

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 516

Poznań, wtorek dnia 13 listopada 1934

Rok 29

## „Trzeba, by słowo Ojczyzna nabrało pełnego znaczenia”

Wywiad b. premiera Doumergue'a

Paryż. (PAT.) „Figaro” ogłasza wywiad z b. premierem Doumergue. Doumergue wyraził zadowolenie, że w czasie hołcu, oddanego mu przez stowarzyszenia patriotyczne i tłum mieszkańców Paryża, ani przez chwilę nie zakłócono spokoju.

Kraj — mówił Doumergue —, podobnie jak i Paryż, jest moralnie zdrowy. Niestety większość wybranych przez niego reprezentantów nie uświadamia sobie istotnych potrzeb kraju. Tworząc rząd 9 lutego, nie zdawałem sobie sprawy z powagi położenia. Zrozumiałem to dopiero później. Nie należy ukrywać przed krajem, że konieczne jest szybkie przeprowadzenie daleko idących reform w dziedzinie administracji. Należy również zrewidować obyczaje polityczne, w przeciwnym razie bowiem przewiduję smutny upadek tych obyczajów. Sytuacja zagraniczna i położenie wewnątrz kraju nie pozwalają na szukanie określonych dróg. Praca nad odrodzeniem kraju będzie nadal prowadzona.

Należy utrzymać we Francji istniejący starożytny duch, jeśli Francja ma zachować swoją swobodę i swoje istnienie. Trzeba, by słowo Ojczyzna z powrotem nabrało pełnego znaczenia. Patriotyzm jest bowiem wiarą

moralna, poza którą nie ma możliwości ocalenia.

Te idee Doumergue przedstawił krajowi. Hołd ludności Paryża uważa za wystarczającą nagrodą za swoje trudy.



Cesarz Mandżuko Pu-Yi odbywa obecnie po raz pierwszy od wstąpienia na tron podróż po swoim państwie. Na zdjęciu widzimy cesarza w otoczeniu świty, wychodzącego z mauzoleum Peilung w Muklenie, gdzie znajdują się szczątki przodków Pu-Yi.

### Ks. Prymas Polski u Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT.) Ojciec św. przyjął na dłuższej audjencji prywatnej ks. Prymasa Hłonda, z którym rozmawiał półtorej godziny.

### Wyjazd amb. Raczyńskiego

Londyn. (PAT.) Amb. Raczyński odjechał do Genewy, gdzie reprezentować będzie rząd polski na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi, na posiedzeniu Rady Ligi i na posiedzeniu prezydium konferencji rozbrojeniowej. Amb. Raczyński powróci do Londynu z końcem listopada.

### Min. Simon ustępuje?

Londyn. (PAT.) Redaktor polityczny „Daily Herald” notuje pogłoskę o możliwości ustąpienia sir Simona ze stanowiska ministra spraw zagran. Jako następcę sir Simona wymieniany jest jakoby wicekanclerz Baldwin.

### Dookoła plebiscytu w Saarze

Paryż. (PAT.) Korespondent „Matina” donosi z Londynu, że według wiadomości ze źródeł wiarogodnych, rząd Wielkiej Brytanii za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu pierwszy poruszył sprawę francuskich zarządzeń ochronnych w związku ze zbliżającym się plebiscytem w Saarze. Ambasador brytyjski miał zwrócić uwagę min. Laval, że w czasie głosowania można się spodziewać poważnych zamieszek.

## Wyrok w procesie leszczyńskim

Kary od 2 tygodni do 8 miesięcy

Leszno. (Tel. wł.) W poniedziałek o godz. 14 nastąpiła publikacja wyroku w procesie przeciwko działaczom Młodego Stronnictwa Narodowego o zajęcia w dniu 16 września. Wyrokiem sądu skazani zostali: Adam Misiak na 8 miesięcy więzienia, Aleksy Hałas na 8 miesięcy i 2 tygodnie, Kaczorowski, Tonder, Adamczewski i Czesław Misiak

każdy na dwa miesiące, Papierz na 2 miesiące z zawieszeniem na 3 lata, Misiakowa na 2 tygodnie z zawieszeniem na trzy lata. Oskarżony Stor został uwolniony od winy. Publikacja wyroku oczekiwana była z wielkim napięciem, to też gmach sądu wypełniony był liczną publicznością.

## Floty powietrzne Anglii, Francji i Belgji

będą współdziałać podczas wojny?

Paryż. (PAT.) „Paris Midi” donosi w depeście z Londynu o rzekomym porozumieniu między sztabami gen. Wielkiej Brytanii, Francji i Belgji na wypadek ataku powietrznego. Korespondent dziennika twierdzi, że układ,

zawarty między trzema wymienionymi sztabami gen., przewiduje szybkie połączenie i współdziałanie flot powietrznych trzech państw. Korespondent dodaje, że układ ten nie uzyskał oficjalnej sankcji interesowanych państw.

## Tajemnicza misja Ribbentropa

Czy Niemcy powrócą na konferencję rozbrojeniową?

Londyn. (PAT.) Delegat kanclerza Hitlera, v. Ribbentrop, odwiedził wczoraj po południu Foreign Office i min. Edena, z którym odbył rozmowę, trwającą trzy kwadransy. O przebiegu rozmowy obie strony zachowują ścisłą tajemnicę. Nie ulega jednak wątpliwości, że tematem dyskusji był obecny stan zbrojeń niemieckich.

Ze strony Niemiec zaprzeczają, jakoby Ribbentrop posiadał pełnomoc-

nictwa do rokowań w sprawie powrotu Niemiec do Genewy. Koła te twierdzą, że Niemcy stanowczo odrzucają jakiegokolwiek junctim między kwestją równości zbrojeń, a sprawą powrotu

## Belgji grozi przesilenie rządowe

Premjer Brocqueville każdej chwili zgłosi dymisję

Bruksela. (PAT.) Wskutek rozbieżności, jakie panują w łonie gabinetu w związku z kompresją budżetu, przesilenie ministerjalne można uważać za otwarte. Spodziewają się tu, że premier Brocqueville złoży jutro dymisję, jeżeli nie zajdzie jakichś nieprzewidzianych okoliczności. W kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że Van Zeeland, minister bez teki, nie brał udziału w posiedzeniu gabinetu. Przesilenie rządowe trwa w stanie utajonym od kilku tygodni, lecz, jak spodziewają się, będzie ono rozwiązane bardzo szybko. Podłożem przesilenia

do Ligi Narodów. Plan, zaproponowany przez Ribbentropa w Londynie, polegać ma jakoby na tym, że mocarstwa miałyby się zwrócić do Niemiec z formalnym zapytaniem, w jakim stadium znajduje się obecnie stan zbrojeń niemieckich. Na pytanie to Niemcy odpowiedziałyby dokładnym przedstawieniem obecnego stanu zbrojeń, mocarstwa zaś, według planu Ribbentropa, miałyby stosowny dokument niemiecki przyjąć do wiadomości, uznając temsamem obecny stan zbrojeń, jako fakt dokonany, odpowiadający przyjętej przez mocarstwa z dn. 2 lutego zasadzie równouprawnienia Niemiec. Tego rodzaju stanowisko mocarstw, wyrażone w odpowiedniej formule, byłoby dla Niemiec podstawą do powrotu ich na konferencję rozbrojeniową. Nie miałyby to jednak dotyczyć powrotu do Ligi Narodów.

Ze strony Foreign Office stwierdzono tylko oficjalnie, że rozmowa Edena z Ribbentropem dotyczyła ogólnej sytuacji międzynarodowej i że żadnych nowych propozycji niemieckich nie otrzymano.

### Pogłoska o ustąpieniu Blomberga

Paryż. (PAT.) „L'Intransigeant” donosi z Berlina, iż krąży tam pogłoska o bliskim ustąpieniu ministra Reichswehry gen. Blomberga, którego następcą ma być gen. Reichenau, albo gen. Fritsch.

### Albrecht Habsburski regentem?

Paryż. (PAT.) „La Presse” w depeście z Budapesztu donosi o pogłoskach, według których regent Horthy ma ustąpić ze swego stanowiska 18 listopada. Regencja ma być powierzona Albrechtowi Habsburgowi.

### Sprawa paktu wschodniego

Paryż. (Tel. wł.) Jak donosi agencja Havasa, w czasie poniedziałkowej konferencji Laval z sowieckim posłem w Paryżu, Rosenbergiem, poruszona była szczegółowo sprawa paktu wschodniego. W związku z tem na Quai d'Orsay przygotowano nową notę francuską, która w dniach najbliższych przesłana zostanie do Warszawy.

### Syn Roosevelta przyjedzie do Warszawy

Warszawa, 12. 11. — Syn b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelt przybył na dłuższy czas do Europy. Syn Teodora Roosevelta bada życie gospodarze Europy środkowej, odwiedza mianowicie państwa Małej Ententy i Węgier i ma przybyć także do Warszawy. (w)

# Nad jeziorem Michigan

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Chicago, w październiku. Kiedy o późnej nocy zbliżał się pociąg ekspresowy towarzystwa New York Central Lines do stacji La Salle, będącej główną stacją chicagowską dla pociągów z New Yorku przez Buffalo, Cleveland i Toledo, deszcz lał, jak z cebra. Powietrze było niezwykle parne i gorące, mimo początku października. To też, kiedy udawałem się na zasłużony odpoczynek, szeroko otworzyłem okna pokoju hotelowego. Srogo zato zapłaciłem. W ciągu bowiem paru godzin temperatura odwróciła się dosłownie i mało brakowało, abym nie zamarł na kość.

Takiego oto figla spiatało mi Chicago, dając poznać na samym wstępie właściwości swojego klimatu. Oto od jeziora Michigan, nad którym leży to olbrzymie miasto, powiał nagle lodowaty wiatr i po gorącej nocy przyniósł zimny dosłownie poranek. Pogoda jednak była ładna i widok na jezioro oraz Michigan Avenue z okna hotelu „Congress” prześliczny. Chicago rozsiadło się bowiem nad tem jeziorem wzdłuż jego południowo-zachodniego brzegu na olbrzymiej przestrzeni. Najładniejsza jest ona właśnie tuż blisko brzegu, a szczególnie w miejscu, gdzie Michigan Avenue przebiega wzdłuż Grand Parku, opartego drugą swoją granicą o brzeg jeziora, oraz t. zw. „The Loop”, będącego centrum Chicaga pod względem handlowym i nazwanego „the busiest corner in the world” (najbardziej ożywionym punktem na świecie). Chicago, jako przeszło trzy i pół miliona w środowisku ludzkie i drugie koleje do wielkości miasto Stanów Zjednoczonych, nazywa się często punktem węzłowym świata. Jestto pozatem centralny punkt lotniczy Stanów i wielkie centrum handlu mięsnego, zbożowego, drzewnego i stalowego.

W takim oto mieście otworzyła w roku zeszłym podwoje swoje Wystawa Światowa, przedłużona także na rok bieżący. Do wystawy tej przygotowywało się Chicago dosłownie czterdzieści lat, stawiając zawczasu już cały szereg wspaniałych obiektów, jak muzeum Fielda, przepiękne Akwarjum, Planetarium, stadion kamienny na sto dwadzieścia tysięcy ludzi i inne.

Sama wystawa przedstawia się imponująco. Kilkogodzinna wioząca po różnych obiektach wystawy niewiele przynosi nam korzyści, nie możemy objąć nawet cząstki tego olbrzymiego stworzonego niespotykanym u nas nakładem kapitału i sił i zwiedzającego dotąd przez blisko czterdzieści milionów ludzi. Dopiero po trzecim dniu skrupulatnego zwiedzania w towarzystwie miejscowego obywatela możemy zrozumieć idee, które kierowały się twórcy wystawy i wysnuć zasadnicze jej koncepcje. Zaczynamy rozumieć, że wystawa ta ma być demonstracją kontroli człowieka nad siłami przyrody, ma być pokazem rozwoju nauki i znaczenia jej dla walki człowieka z przeciwnościami świata.

Pod tym też kątem widzenia należy zwiedzać Wystawę Światową w Chicago. Kiedy zatem zwiedzający dotrze do końca Alei Flag i skończy oglądanie terenów wystawowych z dwóch olbrzy-

mich wież, które mają po 628 stóp wysokości i które połączone są między sobą kolejką linową, winien w pierwszym rzędzie skierować swe kroki do Pawilonu Wiedzy, położonego tuż obok. Pawilon ten jest bezsprzecznie, tak pod względem swego zewnętrznego wyglądu, jak i wewnętrznej zawartości, sercem wystawy i kluczem do jej zrozumienia. Już architektura przewspaniałego budynku uprzytomni mu, że ma przed sobą widomy znak rozpoczęcia nowej ery postępu i umożliwi wyczuć sylwetki potężnych gmachów przyszłości. Tutaj właśnie, jak i w szeregu innych budynków wystawowych miał możliwość architekt, nie licząc się z przedstawicielami zasadami budownictwa, wykreślić pierwsze drogi podstaw architektury przyszłości. Wewnątrz gmachu wyłonionych zostało sześć sekcji: matematyczna, geologiczna, biologiczna, chemiczna, fizyczna oraz medyczna. W każdej sekcji istnieje takie bogactwo eksponatów, wykonanych z olbrzymim nakładem kapitałów i sił, że winny one bezwzględnie w formie jakiejś specjalnej wystawy objechać świat cały.

Wychodząc z Pawilonu Wiedzy w ogromnym zrozumieniu postępu nauki i znaczenia jej dla zwycięskiego parcia człowieka do zwycięstwa. — Z kolei kierujemy się do Budynku Elektryczności (Electrical Building), gdzie wśród setki eksponatów ściga ogólną uwagę ogromna postać robota, zaciągającego się wonnym papierosem i spełniającego szereg czynności ludzkich. Stąd idziemy do Budynku Stanów, a dalej do Budynku Rządowego, Historyczne i współczesne uzbrojenie, najnowsze modele statków wojennych, wytwarzanie pieniędzy, i wiele innych ciekawych obiektów ściga oko widza.

Te oto wymienione przez nas kompleksy wystawowe stanowią niejako jej trzon i oparcie dla pozostałych pawilonów, które w ogólnej liczbie 137 zajmują ogromną przestrzeń wystawy i dają pole do tysiącznych obserwacji. Zrozumienie psychologii zwiedzającego jest tu imponujące. W przeciwieństwie do naszej P. W. K., gdzie Wesołe Miasteczko umieszczone było gdzieś na końcu wystawy, wystawa chicagowska ma porozrzucone punkty zabawowe i wypoczynkowe po całym terenie wystawy.

Wystawa światowa w Chicago demonstruje potęgę gospodarczą Stanów Zjednoczonych, ich zmysł organizacyjny i zdolność zbiorowego wysiłku. Jest ona przystępna dla przybysza, który przybył na szereg dni do Chicago, niezwykle atrakcyjnym miejscem wypadkiem Miasto bowiem samo jest szare i nudne Stanowi jakby rozrzucona na przestrzeni dziesiątków mil kwadratowych osada, która nie ma w sobie nic z imponujących cech New Yorku, lub też wielkiego miasta europejskiego. Chicago jest twym miejscem szarej, codziennej pracy w szarem obramowaniu. Poza kilkoma wspaniałymi ulicami, przebiegającymi w pobliżu jeziora, ulice miasta są bez wyrazu.

Szarzyżnę tę przerywają tylko od czasu do czasu tryskające zielenia parki. Kiedy więc Polaku przybyły do Chicago, znudzi szarą ulicę miasta i popolitość miejsc rozrywkowych, idź najlepiej wieczorem — do parku Humboldta. Znajdziesz tam piękny pomnik Kościuszki, oświetlony reflektorami na koszt miasta. Zrozumiesz wtedy, że tych przeszło pół miliona Polaków, rzuconych w wir Chicago, nigdy się nie roztooi w obcym środowisku i nie wywarodowi. Nie mogą bowiem zatracać się nawet na obczyźnie synowie narodu, który wydaje takich bohaterów.

Dr. A. SKOWROŃSKI.

## Z CHWILI

W niedzielnej defiladzie wystąpiła także „sanacyjna” t. zw. Organizacja Młodzieży Pracującej.

Najtrafniej bodaj określił tych młodzieńców, ubranych w jaskrawe niebieskie bluzy, jeden z przechodzących żołnierzy, który zawołał:

„Uwaga! Idą ci, którzy wszyscy mają pracę!”

Ludziska mają wycucie rzeczywistości...

## Następca dr. Bujalskiego

Warszawa, 12. 11. — Miejsce dyrektora Bujalskiego, który ustąpił ze stanowiska decernenta wydziału ubezpieczeń i opieki społecznej, objął dr. Holl z ubezpieczalni pomorskiej. (w)

## Pobyty delegacji angielskiej w Polsce

Warszawa, (PAT). Delegacja angielskich przemysłowców węglowych, która 11 bm przybyła do Warszawy, celem kontynuowania rozpoczętych w kwietniu br. w Londynie rozmów z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego, na temat porozumienia eksportowego, odbyła wczoraj przedpołudniem pierwszą wspólną konferencję w Min. Przem. i Handlu. Rozmowy potrwać prawdopodobnie 3 dni, poczem część delegacji angielskiej wyjedzie na Śląsk celem zwiedzenia kilku kopalń. Równocześnie z delegacją angielską, ale nie wchodząc w jej skład, przybył do Warszawy podsekretarz stanu A. Folkner, dyr. departamentu angielskiego górnictwa węglowego. P. Folkner złożył wizytę p. min. przem. i handlu Floyar Rajchmanowi. Tematem obrad obu delegacji jest sprawa zorganizowania interesów obu przemysłów węglowych w dziedzinie eksportu.

## Samobójstwo

### wskutek przegranej w karty

Warszawa, 12. 11. — Dzisiaj z rana popełnił samobójstwo 54-letni Edmund Derosz, b. urzędnik magistratu warszawskiego, który już poprzednio dwukrotnie usiłował pozbawić się życia, tym razem ze skutkiem. Denat przegrał w sobotę znacznie większą kwotę w karty. (w)

## Manifestacje młodzieży akademickiej

### Aresztowania w Krakowie i Warszawie

Kraków, (Tel. wł.) W poniedziałek, 12 bm, odbyło się w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wacławskiego, studenta uniwersytetu wileńskiego, w którym tłumny udział wzięli studenci i korporacje ze sztan-darami. Młodzież po nabożeństwie wróciła do uniwersytetu, gdzie usunęła Zyciów z sal wykładowych i przerwała wykłady. Następnie do zgromadzonej młodzieży, za zezwoleniem rektora uniwersytetu, wygłosił przemówienie wiceprezes Młodzieży Wszecpolskiej, student Rymar. Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodych” i „Rotę”.

Część młodzieży następnie udała się w pochodzie na rynek, gdzie pochod został rozproszony, przyczem aresztowano kilku akademików. Kilka godzin później aresztowano wiceprezesa Młodzieży Wszecpolskiej, Rymara, i jeszcze kilku innych akademików.

Po południu studenci-medycy usunęli z gmachu prosektorjum uniwersyteckiego studentów - Żydów, a wieczorem doszło do zajść pod Wyższym Studium Handlowym.

Warszawa, (Tel. wł.) Po nabo-

żeństwie za duszę śp. Wacławskiego w kościele akademickim św. Anny w Warszawie doszło na Krakowskim Przedmieściu do manifestacji antyżydowskich. Zgromadzoną młodzież akademicką zaczęła wznosić okrzyki przeciw panoszeniu się Żydów w Polsce.

Policja rozproszyła manifestantów, aresztując przytém 6 osób.

## Lubelska mowa Piłsudskiego w radjo

### Transmitowano ją z okazji 11 listopada

Warszawa, (Tel. wł.) W kolach politycznych zwrócono uwagę, że w niedzielnym programie polskiego radja red. Koźmiński odczytał na wszystkie rozgłośnie polskie przemówienie Piłsudskiego, wygłoszone 11 kwietnia 1920 roku w Lublinie. W mowie tej, wygłoszonej na cześć Lublina, Piłsudski mówił o konieczności wzajemnego poszanowania się i robienia ofiar ze swoich przekonań i poglądów na rzecz dobra publicznego. Mowa zawierała ustęp, że wszyscy, nie wyłączając opozycji, po-

winni podać sobie dla dobra publicznego ręce. Transmitowanie takiego przemówienia w dobie dzisiejszej wywołało liczne komentarze, tembardziej, że od roku 1930 Piłsudski nie zabierał publicznie głosu.

Prognoza pogody na wtorek 13 b. m., według P. I. M.: Rano chmurno i mgliście, miejscami drobne deszcze. W ciągu dnia rozpozgodzenie. W dalszym ciągu dość ciepło. Staba, lub umiarkowane wiatry z kierunków pld.

ANTONI MARCZYŃSKI

## KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

12) — Próba części drugiej, „wplaw przez rzekę”, — huknęła tuba.

Rolę rzeki grała tutaj wielka kałuża, która dzisiaj niewątpliwie ocaliła życie reżyserowi Odorono, gdy waliło się drzewo. Z zachowaniem wszelkich ostrożności wszedł Prawdzic do wody, sięgającej mu w najgłębszym miejscu nieco poza kolana, dobrnął do drugiego brzegu i z prawdziwą ulgą cisnął „Jagienkę” na niską, ale podłużną kopkę siana. Po czwartej powtórze tej procedury Światopełk Schluss-Konieczpolski skinął na operatora.

— Pan masz rację miejscami, — rzekł w odpowiedzi na protest reżysera Odorono, zalecającego dalsze próby tej scenki; — lecz musimy liczyć się z tą gratisową lampą, — wskazał słońce, które lada chwila miało się ukryć za wierzchołkami drzew.

— A tam, od wschodu nadjeżdżają

chmury deszczowe, — dodał Wachser.

Wobec tak wyraźnych konszach-tów słońca i chmur deszczowych z właścicielem wytwórni, uparty Odorono ustąpił, ku wielkiej radości „Zbyszka” i „Jagienki”. Natchmiast przeniesiono aparat na drugi brzeg bajora, aby brnącego przez wodę Prawdzica zdjąć en face, odmierzone odległość, a na obydwóch końcach podłużnej kałuży ustawiono pomocników, którzy z pomocą łopata mieli wytworzyć fale i wartki prąd „rzeczki”.

— Gotów? Zaczynamy!... A zwawo!

„Zwawo”; łatwo to było gadać reżyserowi Odorono, który leżał sobie wygodnie z papierosem w zębach. Lecz waty Ziemko po całodziennym w takim upale, po emocjach ucieczki przed „apokaliptyczną bestją” i po zgorą godzinne noszeniu na rękach „Jagienki” był zmęczony gorzej, niż stara dorożkarska szkapą w dniu strajku tramwajów i autobusów. Gonił resztkami sił; miał wrażenie, iż byłby omdlał z wyczerpania już dawno, gdyby nie to brodenie po kolana w wodzie, które miało wprowadzić wiele niemłych stron, lecz równocześnie orzeźwiało go i chłodziło przyjemnie.

— Prędeż, prędeż, — przynaglał Światopełk-Schluss-Konieczpolski.

Ziemko Prawdzic westchnął, podszedł do swojej partnerki, wziął ją na ręce i powoleńku zaczął z nią schodzić do wody.

— Wyżej kolego, — rzekła Nelly Ricci; — trzymajcie mnie wyżej, inaczey zamoczycie mi włosy.

— Wolniej, — upominał Odorono; — proszę powiedzieć panu Prawdzicowi, żeby szedł wplaw znacznie wolniej.

— Niech pan nie spuszcza oczu.

— Moniek, kręć pan od... już!

— Wyżej, kolego, mówię!

— Fale, do pioruna! Robić fale, gamonie!

— Nie pryskać! Fryzurę mi zniszczał!

— Szal! Proszę przypomnieć panie Nelly, że teraz ona jest w omdleniu, zatem nie wolno jej głośno rozmawiać.

— Wolniej, powtarzam! Żeby król ekranu był taki tępy, to wstyd!

— Dlaczego pan nie patrzy prosto w obiektyw?!

— Stop!

— Czemu „stop”? Kręcić! Kto tu rozkazuje, co?!

— W obiektyw, Ziemko, w obiektyw!

— Panna Nelly zapomniała swej

rol, proszę jej to powtórzyć.

— Kto zapomniał, ja?

— Cicho! Zemdłona nie gada nic, tylko zwiśa z wdziękiem...

— Jeszcze wolniej, panie Prawdzic.

— Wyżej, człowieku, albo cię zamaluje tak, że... Och, moje włosy!

Zahukany, ogłupiały, śmiertelnie znużony brnął Ziemko Prawdzic przez „wzburzony”, rozfalowany „potok”, starając się nie patrzeć pod nogi, ale prosto w obiektyw, jak mu kazano. I to stało się powodem katastrofy. Zboczywszy o pół kroku z wypróbowanego brodu, który uprzednio „wybrukowali” dużymi kamieniami, Ziemko nie znalazł nagle pod stopą twardego gruntu, ale zdradliwy muł, stracił równowagę i runął na twarz, jak długi, przywalając sobą „Jagienkę”.

— Mam kręcić dalej? — spytał operator Moniek Korzeniowski.

— Bo ja wiem, — odburknął Światopełk i pośpieszył do reżysera na naradę. — Na wszelki wypadek kręć pan jeszcze trochę.

— Ależ długo nurkują, — dziwił się równocześnie Stillwasser, który zawsze interesował się żywo sportem.

— Czemu Nelly tak fika z nogami?

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Masowe morderstwo macedońskich rewolucjonistów

**Aresztowanie podejrzanego Chorwata we Włoszech**

Sofja (PAT.) Policja wykryła w Macedonii zwłoki blisko 100 osób, które zostały zamordowane z rozkazu rewolucyjnej organizacji macedońskiej.

Wśród zamordowanych znajdują się zniekształcone zwłoki kobiet i dzieci.

Rzym. (PAT.) Na życzenie sądowych władz francuskich policja włoska w Genui przesłuchiwała dr. Mile Budaka, Chorwata. Został on niedawno aresztowany przez władze włoskie. Budak oświadczył, iż od 20 września do 7 października pozostawał w Berlinie. W Niemczech podróżował rzekomo za paszportem jugo-

słowiańskim. Opuścił Niemcy 8 października i tegoż dnia przekroczył granicę włoską. Władzom włoskim na granicy pokazał fałszywy paszport czesostowacki, w który, jak twierdzi, zaopatrzył się ze względu na własne bezpieczeństwo. Budak twierdzi, iż w ten sposób pragnął uniknąć przesładowań ze strony Serbów, którzy rzekomo już dawno usiłowali go zgładzić. Doświadczony do Włoch, Budak zniszczył fałszywy paszport, z którym przekroczył granicę i po kilku dniach osiedlił się w Genui. W czasie pobytu w Bolonii dowiedział się z pism o zamachu na króla Aleksandra. Aresztowany twierdzi, iż nie absolutnie nie wie o zamachu i nigdy nie pozostawał w żadnym stosunku z osobami, wmięszanymi w tę sprawę.

## Za napad rabunkowy

Gniezno. (Tel. wł.) Sąd okręgowy rozpoznawał wczoraj sprawę Wojciecha Jareckiego i Sylwestra Paulina z Parolina pow. mogileńskiego. Obaj byli oskarżeni o to, że dnia 20 września w drodze z Parolina do Nowej Wsi napadli na niejakiego Hertzkiego i skradli mu 35 złotych i papiery. Sąd skazał obu na półtora roku więzienia. (br)

## Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSCOWA

— Nie P. B. R., a B. G. K. W notatce, zamieszczonej w niedzielnej wydaniu, zasłania pomyłka. Wicedyrektor Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego p. Golik, obejmuje stanowisko dyrektora oddziału poznańskiego Banku Gospodarstwa Krajowego, a nie Państwowego Banku Rolnego jak pisał pomyłką podałyśmy.

— Egzamin dla eksternów. Kuratorium Okr. Szkolnego Poznańskiego podaje do wiadomości, że najbliższe egzaminacyjne egzaminy dojrzałości i egzaminy z zakresu 6 klas gimnazjum dla eksternów odbędą się na obszarze okręgu w terminie zimowym 1935 r. (styczeń i luty). — Podania o dopuszczenie do egzaminu, zaopatrzone w wymagane załączniki (prócz dowodu uiszczenia taksy), należy wnieść do Kuratorium w terminie do 10 grudnia 1934 r. Podania, wniesione po tym terminie, nie będą uwzględnione. (PAT.)

— Echo katastrofy pod Komornikami. W sprawie katastrofy pod Komornikami, władze prowadzą śledztwo. Wczoraj na miejscu katastrofy był naczelnik wojewódzkiego wydziału drogowo-samochodowego, p. inż. Trampier. — Stan pięciu ofiar katastrofy, znajdujących się w szpitalu miejskim, jest nadal bardzo poważny. (kl)

## TEATRY

**Z Teatru Wielkiego**

Dziś we wtorek „Czart i Kasia”, opera komiczna A. Dworzaka, która na tle pięknej muzyki przesuwa przed oczami widza zabawne awantury dziewczyny, zakochanej w diable i w pieniądzu. Jutro w środę „Piękny jest świat”, operetka Lehara, której dotychczasowe przedstawienia przekonały dużo osób o tem, że świat jest naprawdę piękny. Złuszczają jeśli się go widzi w otoczeniu dekoracji Szpingiera i słyszy przez usta pp. Olginy, Kaupę, Majchrzakówny, Petera, Cirina, Sendekiego, Granowskiego i innych operowych sił Teatru Wielkiego, które biorą udział w tem barwnym i melodyjnym widowisku. Nie można także nie wspomnieć o balecie „W czwartek wzniesienie „Opowieści Hoffmanna” J. Offenbacha.

**Z Teatru Polskiego**

Dziś i jutro znakomita komedia p. t. „O 5 minut zapóźno”, na której publiczność bawi się wybornie. W nadchodzący piątek premiera głośniejszej komedii, która była „gwoździem” sezonów scen europejskich, „Kobieta, która kupiła sobie męża”. W roli tytułowej po raz pierwszy wystąpi p. Zofia Małynicz. Nowość ta obudziła duże zainteresowanie wśród bywalców teatralnych.

**Z Teatru Nowego**

Dziś we wtorek „Dziady” A. Mickiewicza. Monumentalne to widowisko, ujęte w ramy niezmiernie ciekawej inscenizacji T. Trzczyńskiego, gromadzi codziennie elitę społeczeństwa poznańskiego. Wykonane znakomicie, stojące na wysokim poziomie artystycznym, wspaniałe to przedstawienie wywołuje niekwestowalne wrażenie. W roli Maryli J. Zaklicka, rolę Gustawa kreuje M. Peliński. W środę znakomita komedia „Zwyciężyłem kryzys”, przebieg, swym aktualnym tematem i żywiołowym humorem wywołujący atmosferę ustawicznej wesołości. W sobotę o godz. 4 po poł. nieodwołalnie po raz ostatni przepiękna i arcywesoła bajka dla dzieci „Zbyszek i Danusia”, przyjmowana przez dzieci ustawicznymi wybuchami wesołości i burzliwymi oklaskami.

## Trzy hydroplany zginęły w morzu?

**Zaloga, złożona z 11 osób utonęła**

Tokio. (PAT.) Trzy hydroplany japońskie, które w nocy 11 bm. wystartowały w kierunku wybrzeży koreańskich, dotychczas nie powróciły. Hydroplany te miały za zadanie wyszukanie statków rybackich, uniesionych

podczas tajfunu przez fale. Wojskowe władze lotnicze obawiają się, że zapasy paliwa wyczerpały się i że wszystkie trzy aparaty wraz z 11 ludźmi załogi, zatoniły.

## Kontrolerzy cen węgla

Warszawa, 12. 11. „Dziennik Ustaw” ogłosił rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie kontroli cen węgla. Kontrolę mają przeprowadzać specjali kontrolerzy, którzy będą mianowani przez ministra przemysłu i handlu, a podlegać im będą rozrachunki i dokumenty, dotyczące sprzedaży węgla na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Koszty utrzymania kontrolerów opłacać będą kopalnie, które będą płaciły na ten cel 3/4 grosza od tony węgla, sprzedanej na rynku wewnętrznym. (w)

## Wybory hitlerowskie w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Ub. niedzieli doszło ponownie na obszarze Wolnego Miasta do szeregu starć na tle kampanii wyborczej do sejmików powiatowych. Incydenty takie wydarzyły się w 10 miejscowościach. Grupa nar. soc. napadła m. in. w Fürstenwalde na samochód, w którym znajdowała się socjalistyczna kolumna propagandowa z postem socjalistycznym Maurem na czele. Posła Maua oraz jego towarzyszy poturbowano i odebrano im ulotki wyborcze. W Lackendorf jeden z uczestników socjalistycznej akcji propagandowej został ciężko zraniony uderzeniem tępem narzędziem. Podobny wypadek wydarzył się w Rote Bude, gdzie 2 socjaliści odnieśli rany. W kilku wypadkach socjaliści zatrzymani byli i rewidowani przez żandarmów gdańskich, a nawet przez celników.

## Nowy krążownik niemiecki

Berlin. (PAT.) W porcie wojennym Wilhelmshafen oddano wczoraj do służby nowy krążownik niemiecki „Admiral Scheer” (krążownik C). — Kanclerz Hitler przesłał komendantowi pancernika telegram, w którym wyraża przekonanie, że załoga jego okaże się godną ducha, jaki ożywił marynarkę niemiecką w bitwie julańskiej.

## Czechosłowacja i Polska

Praga. (PAT.) Naczelny organ rządowego stronnictwa agrariuszy „Venkov” zamieszcza w związku z świętem 11 listopada następująca notatka: Pamięć o przyjaciółach jest zwyciężajem, nie chcemy jednakże, by w ten sposób przypominano u nas o dzisiejszym świecie narodowym Polski. Przeciwnie, pragnielibymy pokazać, że wolność i święto Polski powinny być także częścią naszej radości. Jeżeli pomiędzy naszym i Polski postępowaniem w dziedzinie polityki międzynarodowej istnieją różnice, wiele jest rzeczy, które nas łączą nie tylko pod względem kulturalnym i narodowościowym, lecz także politycznym. Istnieją sytuacje, w których, jeżeli nie możemy iść razem, nie trzeba jeszcze, byśmy szli przeciwko sobie, ale można iść obok siebie. Być może, że krzyż łączności czechosłowacko-polskiej będzie okresem oczyszczającym. Czechosłowackie święto państwowe w dniu 28 października obchodzono w Polsce w szeregu miejscowości bardzo uroczysto. Chcielibyśmy dziś podkreślić, że nasze życzenia dla państwa i narodu polskiego są szczerze, gdyż pochodzą z serca. Silna i wielka Polska leży także w interesie naszym, jak i całej słowiańskiej przyszłości.

Artykuł podobnej treści zamieściły również „Narodni Listy”.

## Z TEATRU

TEATR NOWY: „Dziady”, Adama Mickiewicza, układ w 8 obrazach p. Teofila Trzczyńskiego.

Przez nieomal trzydzieści lat utrzymywały się „Dziady” na wszystkich scenach polskich w układzie Stanisława Wyspiańskiego, wystawionym po raz pierwszy w dniu 31 października 1901 roku w Krakowie, za dyrekcji śp. Kotarbińskiego. Układ ten był poniekąd obowiązujący i wprowadzano tylko czasami różne zmiany, lub uzupełnienia, zachowując wszakże zasadniczą koncepcję autora „Wesela”.

Budziła ona cokolwiek zastrzeżenia i odzwalały się głosy, że należałoby pomysł o innym ujęciu, może bliższym oryginałowi, pozbawionem charakteru przeróbki, jak u Wyspiańskiego. Jednak zawsze powracano do krakowskiego pierwowzoru, albowiem wyszedł on z pod kongenialnego pióra i oddziaływał każdorazowo niezwykle sugestyjnie na widownię. Ponadto nie

było rzeczą łatwą rywalizować z tytanicznymi poezjami, dlatego też wolano nie mierzyć sił na zamiary.

Jeden z najlepszych znawców Mickiewicza, p. prof. Stanisław Pigoń, po premierze w Wilnie, w początkach października 1929 roku, postawił publicznie pytanie: „Czy wciąż jeszcze należy grać „Dziady” w inscenizacji Wyspiańskiego?” Na to pytanie odpowiedział wyczerpująco w dwóch doskonałych feljetonach w „Dzienniku Wileńskim” (z 6 i 7 października t. r.). Odpowiedź wypadła negatywnie, lecz równocześnie w konkluzji czytamy:

„Nowe pokolenie mogłoby się znowu zdobyć na własne ujęcie inscenizacyjne. Należałoby sobie życzyć, żeby jaki artysta współczesny czy jutrzejszy, równie wielki i równie twórczy (podkreślenia moje) przemyslał na nowo ten nieśmiertelny poemat, a wsparty na trwałych dorobkach badań krytycznych, żeby znowu poddał teatrowi sposób realizacji scenicznej arcydzieła. Kto wie, czyby się przy tem nie godziło dążyć do realizacji tej wizji

scenicznej w taki właśnie sposób, jak się ona jawiła w wyobraźni twórczej samego Mickiewicza.”

Próbę nowego ujęcia „Dziadów” podjął przed paru laty w Krakowie p. Teofil Trzczyński i ten układ wystawił na scenie Teatru Nowego. Poprzednio, na specjalnej konferencji prasowej, zanalizował wytyczne swej koncepcji, które są już znane Czytelnikom ze streszczenia w sobotnim wydaniu poranem naszego pisma.

Na wspomnianej konferencji zaznaczono, że w obecnych warunkach martyrologiczne sceny „Dziadów” w zestawieniu z przeżyciami w czasie wojny światowej, oraz w powojennym okresie — zbladły i nie mogą tak oddziaływać na współczesnych widzów. Dlatego inscenizator uważał za wskazane usunąć całkowicie owe sceny, a w innych zredukować do minimum martyrologiczne motywy, aby plastyczniej uwytklić — jak określił — faustyczność i prometeizm arcydzieła Mickiewicza.

Zasadniczo sama myśl jest może nawet szczęśliwa, gdyby nie pewne —

„ale”. Usunięte sceny martyrologiczne (obok improwizacji) nadawały przez długie dziesiątki lat — specjalnie długie, bowiem w okresie niewoli — ton „Dziadom” i były zarazem szlądarem bojowym całych pokoleń. Z tej potężnej krynicy natchnienia czerpano głęboką wiarę, oraz moc wytrwania, o czym doskonale wiedzieli sami ciemni. Dlatego też trzecia część „Dziadów”, a zwłaszcza fragmenty, odtwarzające tragiczne przeżycia młodych rycerzy wolności — były na indeksie. Teraz, zrosnięte wszystkimi fibrami z przedwojennym okresem, są one dokumentami i tak powinno się je traktować.

W dodatku nietylko, że nie przybłąkły, ale nawet nabrały specjalnej wymowy w zestawieniu z wydarzeniami, które przeżywają współczesne pokolenia. To nie są przebrzmiałe echa, lecz wciąż żywe głosy niedawnej przeszłości. Nie mamy powodu rzucać na nią zasłonę, ani też zacierać w pamięci tragiczne przeżycia. Przeciwnie — powinny być bodźcem dla nas, zwa-

szeza dla młodych pokoleń, aby przyświecały im te same ideały, w zastosowaniu do zmienionych warunków.

Najlepszym dowodem, że fragmenty martyrologiczne oddziałują z niezmienną mocą, może być fakt, obserwowany na niedzielnym wzniesieniu „Dziadów”. Publiczność w skupieniu przysłuchiwała się zbiorowej scenie w celi Konrada, ze wzruszeniem reagując na opowiadania Sobolewskiego, czy też Starego Kaprala. Tak było dawniej, tak jest obecnie i napewno tak będzie zawsze, są to bowiem rzeczy, zrodzone z geniuszu, które pozostaną nieśmiertelne i nierozłączne zarazem.

Dlatego bodaj, że najlepsze rozwiązanie sprawy zaleca prof. Pigoń: trzymać się możliwie pierwowzoru, robiąc tylko niezbędne adaptacje sceniczne, i to „w taki właśnie sposób, jak się widać jawiła w wyobraźni twórczej samego Mickiewicza”.

O walorach scenicznych wystawionego układu trudno wypowiedzieć się, albowiem „Dziady” opierają się przede wszystkim na roli Gustawa i od jej wykonawcy zależy bardzo wiele. P. Pełński głosowo, ani temperamentem nie

nadaje się do tej roli. Jest on raczej rezerwowym, antytezą żywiołowości, niezbędnej w ujęciu scenicznym Gustawa-Konrada. Nie da się jej zrobić, ot tak — na zimno. To też w improwizacji i w innych fragmentach o większym napięciu mieliśmy zamiast potęgi — krzyk, a cudny wiersz Mickiewicza zatracił się niemal zupełnie.

Również p. Modzelewski nie mógł odołać trudnej roli księdza Piotra. Był przedewszystkiem stanowczo za młody i nie rozporządzał odpowiednio rozległą skalą głosu. Zamiast żarliwości i uniesienia mógł też dać tylko — krzyk. Natomiast w scenie walki z szatanem trafił w odpowiedni ton, dzięki czemu był to jeden z najlepszych momentów widowiska.

Pod względem reżyserskim opracowano naogół całość bardzo starannie, z dużym nakładem pracy i pomysowości. Zawiedli jednak zupełnie siołści, mieli bowiem zadanie ponad siły. W pomniejszych rolach wyróżnili się pp. Porębska, Sawicka, Zaklicka, Jaworski i Bystrzyński. Inni zgrzywali się mniej lub więcej, a zwłaszcza pp. DREWICZ i NIWIŃSKI. J. H.

sąd skazał Kurta Padubrina na 6 lat więzienia, Ottona i Artura oraz Metę na 6 miesięcy więzienia. Irenę i Emmę Padubrinów sąd uwolnił od winy i kary. Zasadzonym policzono areszt śledczy od dnia 2 października. Ottona i Artura zwolniono z aresztu śledczego. Obronę Padubrinów prowadził dr. Piotrowicz z Gniezna. (br)

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Apollo”** wyświetla film pod tyt. „Śmierć odpoczywa”. Obraz nie należy ani do codziennych, ani do banalnych. Maestria scenarzysta polega na wywołaniu silnego napięcia emocjonalnego bezpośrednio przed — i po momentach, pełnych humoru. Wtargnięcie śmierci, uosobionej w wytwornym młodym człowieku, do arystokratycznego towarzysza amerykańskiego, przeprowadzone jest z dużą dozą naturalności. Reakcja psychiczna na niesamowite i pełne grozy sytuacje — jest realistyczna i różnorodna w objawach.

Atmosfera filmu jest naładowana niesamowitością, niepokojącą widza nawet w momentach wesołych. Wystawa jedna z najbogatszych i najwspanialszych z dotychczas oglądanych. Do przedyskutowania byłaby jedynie możliwość załamania psychicznego samej Śmierci, która w czasie postanowionego odpoczynku zasmakowuje w przyjemnościach ziemskich, nie wylaczając miłości.

W roli tytułowej oglądamy March'a, pysznego w swym demonizmie.

W nadprogramie tygodnik Paramount'u, malownicze zdjęcia z pasma Krakowsko - Wieluńskiego i wesoła groteska rysunkowa. (Sza)

**Kino „Metropolis”** wyświetla film p. t. „Dzielny chłopiec”. Jackie Cooper'a oglądaliśmy już kilkakrotnie w całym szeregu dobrych filmów i gra jego zawsze musi wzbudzać uznanie i podziw dla tak młodego talentu. W „Dzielnym chłopcu” widzimy go w roli upośledzonego sieroty, który, mimo przeciwności życiowych nie traci na humorze, optymizmie i energii. Cechy te zjednują mu uznanie i przyjaźń narzuconego opiekuna, smutnego i nekane go losem „Dzielny chłopiec” jest doskonałym jeźdźcem i zręczność jego zawsze będzie atrakcją dla każdego filmu. Piękną stroną obrazu są jego partie sentymentalne, o objawach uczuć synowskich i przyjaźni. Obraz zyskałby niezmiernie, gdyby obniżyć siłę głosu artystów choćby o jeden ton.

W nadprogramie ciekawy tygodnik Paramount'u i groteska rysunkowa. (Sza)

**Kino „Europa”** daje podwójny program, trwający trzy godziny. „Zbrodniarz” jest dramatem psychologicznym z Charlesem Laughtonem. — niezapomnianym odtwórcą ról dr. Moreau w „Wypisie zatraconych dusz” i Henryka VIII w

„Prywatnym życiu Henryka VIII”. — w roli tytułowej. Jest on tu biednym urzędnikiem bankowym, który, doprowadzony do rozpacz przez dług, popełnia morderstwo. Zbrodnicze pieniądze służą mu do zdobycia ogromnego majątku, ale nie dają mu spokoju i męczą wyrzutami sumienia. Zbieg okoliczności sprowadza go na ławę oskarżonych, w podejrzeniu o inne, niepopelnione morderstwo. Z bar dziej znanych aktorów widzimy w tym filmie jeszcze Maureen O'Sullivan. Jako drugi idzie film p. t. „Pat i Patachon jako kompozytorzy”, który już tu omawialiśmy. (ver)

**Kino „Orzeł”** wyświetla film pod tyt. „Tajemnica zamkniętej skrzyni”. Tytułowa skrzynia jest prosto pulapką na zbrodniarza, który zamordował kanadyjskiego policjanta. Przyjaciel zamordowanego, podejrzewany o to morderstwo, uzyskuje jednak urlop dla zrehabilitowania się i wykrycia prawdziwego mordercy. Aby zwać tamtego w pulapkę, rozgłasza, że posiada skrzynię ze skarbami. Złoczyńca daje się wziąć na lep i demaskuje się przy tym. Rolę główną w tym efektywnym, dającym dużo emocji, awanturnym filmie gra Tom Tyler. — Nadprogram — sześcioktowy film bokserki p. t. „Walka na morzu”. (ver)

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12. 11. 1934 r.

Dewizy:			
	trans	spred.	kup.
Belgia	123,72	124,03	123,41
Berlin	213,30	214,30	212,30
Gdańsk	172,79	173,22	172,36
Holandja	358,30	359,20	357,40
Londyn	26,44	26,57	26,31
N. Jork czek	5,29 3/8	5,32 3/8	5,26 3/8
N. Jork kabel	5,29 7/8	5,32 7/8	5,26 7/8
Paryż	34,91 1/2	35,00	34,83
Praga	22,13	22,18	22,08
Sztokholm	136,35	137,00	135,65
Szwajcaria	172,42	172,85	171,99
Włochy	45,37	45,49	45,25

Bez tendencji.

### Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	45,00
5% poz. konwers.	61,50
6% poz. dolarowa	69,75
4% poz. premi. dol.	52,00
7% poz. stabiliz.	70,00

Tendencja słabsza.

### Akcje w zlocie:

Banka Polski	93,25
Starachowice	12,05
Haberbusch	34,25
Cukier	27,50
Lilpop	10,10

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Zła sytuacja na giełdzie

Na spadku papierów wartościowych poniesiono wielkie straty

Warszawa, 12. 11. — Na giełdzie poniedziałkowej zaznaczyła się dalsza zniżka papierów wartościowych. Pozytywną stabilizacyjną oddawano po kursie 69 złotych, co w porównaniu z sobotą oznacza dalsze osłabienie się kursu. Straty, poniesione w ciągu o-

statnich kilkunastu godzin przez spekulację giełdową obliczają na wielkie sumy. Dzisiejsze kota giełdowe osiągnęły porozumienie, na mocy którego ustalono kurs rozliczeniowy dla pożyczki stabilizacyjnej w zawartych już uprzednio transakcjach na 74 zł. (w)

## Cała rodzina oskarżona o zabójstwo

W bójce o narzędzia rolnicze znalazło śmierć 2 robotników

Gniezno. (Tel. wł.) Na ławie sądu okręgowego zasiadła wczoraj cała rodzina Padubrinów, składająca się z 6 osób, oskarżona o zabójstwo dwóch robotników w Michalczy pod Gniezmem. Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 2 października rb. Erhardt Padubrin z Ryczywołu, pow. obornickiego, przybył w godzinach rannych samochodem ciężarowym do Michalczy do swej rodziny stryjecznej celem odebrania narzędzi rolniczych, które rze-

komo należały do niego. Ponieważ nie mógł uzyskać ich dobrowolnie, wrócił do Rogoźna, gdzie zaangażował sobie do pomocy przygodnych robotników. Po południu tegoż samego dnia wrócił z nimi do Michalczy. W czasie wynoszenia narzędzi doszło do bójki, w której zastrzelony został robotnik Fraszcak z Rogoźna, a drugi, Kramoliński, otrzymał cios łopata w głowę, tak iż zmarł następnego dnia.

Po przeprowadzonym przewo-

## Chora wątroba zatrąwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób. **Ziela Magistra Wolskiego** „Biliosa”, zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce dają należyte wyniki. **ZIOLA** ze znak. ochr. „BILIOSA” do nabycia w aptekach i drogeriach. Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1.

## OGŁOSZENIE

Osiągniętą nadwyżkę ze zlicytowanych zastawów do Nr. 86 558 i ze zlicytowanych prolongat do Nr. 220 392 wypłacać będziemy w Lombardzie Miejskim za przedłożeniem Dowodu zastawu w czasie **od 12 listopada do 12 grudnia 1934 r.**

Po upływie wyżej wymienionego terminu upadają wszelkie pretensje do nadwyżek.

Zarząd Miejski w Poznaniu Lombard Miejski ul. Sieroca nar. Nowej.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2305, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.30.

### 4. OSOBISTE

Podwieczorek za 1 złoty tort ze śmietaną i kawa lub czekolada tylko u Webersa, Nowa 4. dr 4093

### 7. SPRZEDAŻE

Futra najmodniejsze elegancie solidnie wykonane i tanio tylko u **Marjana Pławińskiego** Poznań. Plac Nowomiejski 6 a. Pr 7674-57.325

### Guzików

blaszanych do spodni kilka tysięcy oddam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 27 899

### Kapusta

duże białe główki dostawach wagonowych lub mniejszych partjach tanio sprzedam. Wiadomość telefon 28-33. zdr 27 882

### Żywe

karpie 1/2 kilo 0,95 zł. „Gdyniarz”, Kantaka 7, telefon 13-78. p 1 698

### Łóżko

dziecięce, wózek sportowy. Pocztowa 27, m. 3. zdr 27 629

### 3 piece

do palenia kawy „Probat Emmerich”, pojemność 75 kg do sprzedania. J. Walczyński, Poznań, Warszawska 6. zdr 27 575

### Na Sołacz

pięknie położone sprzedamy korzystnie. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdr 27 576

### Aparat

niewielki tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 27 614

### Męskie

palto. Wierzbiciec 11. — 8. zdr 27 595

### Kanapa

duża gołebelinowa dobra tanio. Marsz. Focha 27, m. 9. zdr 27 648

### Sprzedam

gospodarstwo 74 morgi, zabudowania, powiat wrzesiński, cena gotówkowa zł 9 000 i dogodna renta 6 700. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 27 592

### 13. SZUKA MIESZK.

**Mieszkania** trzypokojowego Grunwaldzka lub Jeżyce zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 26 476

### Dwie

ubikacje biurowe telefonem potrzebne. Oferty Kurjer Pozn. zdr 27 611

### Pokoju

od gospodarza pół roku zgóry — centrum. Oferty Kurjer Pozn. zdr 27 669

### 24. NAUKA

#### Kursy kroju

szycia najnowszym systemem — modelowanie paryskich żurnali najtaniej Poznań Marji Magdaleny 1, m. 7. dg 4059

#### Student

udzieli sumiennie lekcji (także za obiady lub pokój). Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 27 288

#### Niemieckiego

lekcji poszukuje z inteligentną osobą. Wymagany akcent — „hochdeutsch”. Cena Kurjer Poznański zdr 27 596

#### Kto

wyuczy w krótkim czasie bilansów i podatki. Oferty z podaniem ceny upraszam Kurjer Poznański zdr 27 615

#### Kursy

księgowości, stenografii, pisania maszyna, Kromczyńska, Ogródowa 16, II. zdr 27 609

### 25. MUZYKA

#### Strojenia

naprawy fortepianów fachowo tanio mistrz budowy fortepianów Drygas, Podgórna 10 a. zdr 26 664

#### Lekcji

gry fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka muzyki. — Aleje Marcinkowskiego 1, m. 8, III p. zdr 27 706

### 26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### Dziewczyna

z gotowaniem do wszystkiego, długoletnimi świadectwami szuka posady od 15. tylko na Łazarzu. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 744

### Panienska

znająca szycie i robotki przyjmie posade do dzieci od 15 bm. Oferty Kurjer Pozn. zdr 27 888

### Dziewczyna

starsza porządna, uczciwa szuka posady u starszych państwa. Oferty Kurjer Pozn. zdr 27 606

### 27. WOLNE MIEJSCA

#### Kucharka

samodzielna, doświadczona, umiejąca bardzo dobrze gotować, piec i zaprawiać potrzebna zaraz lub od 15 listopada. Oferty Kurjer Poznański zdr 27 883

### 28. ROZRYWKA

#### Naręczona

z Wiednia z partnerką Kiepurę piękną Martę Eggert. Wspaniały, wiedeński film w językach niemieckim i angielskim w kinie „Moje”. p. 1 705

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań. Ostrów Wlkp.

### Przedpłata

na miesiąc listopad 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę przez Poznańem krajach zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 1.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach — do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe — według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149